

Pokazowy teren Europy stanowią dziś polskie Ziemie Zachodnie

a odbudowa Polski jest przykładem dla wielu innych państw europejskich pisze z entuzjazmem „Manchester Guardian“

LONDYN (Obsł. wł.). Może w żadnym kraju, poza Stanami Zjednoczonymi, prasa nie odgrywa tak wielkiej roli, jak w wielkiej Brytanii. Zmęczony wojną i pokonywaniem codziennych, a wbrew pozorom coraz większych trudności Anglik nie ma czasu na wyrobienie sobie samodzielnego poglądu na różne zagadnienia. Czytając gazetę, przyswaja dość bezkrytycznie lansowane tam poglądy, które wkrótce przyjmuje za swoje i których gorąco broni.

Znaczna część prasy brytyjskiej nie była przychylnie nastawiona do obecnej rzeczywistości polskiej. Często ukazywały się tam artykuły czy korespondencje, jeżeli nie napastliwe, to w każdym razie ujemnie oceniające rzeczywistość polską.

Jednak osiagniecia, jakich dokonała Polska w ciągu dwóch lat, przekonały wielu poprzednio nieprzychylnych jej ludzi. Świadczy o tym wczorajszy numer największego prowincjonalnego dziennika angielskiego „Manchester Guardian“, gdzie znajduje się obszerny artykuł o Polsce, pisma korespondenta warszawskiego tego pisma.

Na wstępie dziennik stwierdza, że Polska czyni najszybsze postępy w odbudowie ze wszystkich państw europejskich. Stalo się to głównie dzięki uzyskaniu obecnych granic na zachodzie, co do których wszyscy bez wyjątku Polacy są obecnie zupełnie zgodni. Polska idzie ku najlepszej przyszłości. Sukcesy, jakie dotychczas osiągnęła, zawiązane z własnymi siłami, które nie załamał się sześciomiesięczny okupacja i stanowi obecnie najważniejszy czynnik w odbudowie.

Ziemie zachodnie, które Polska odbudowała z niespotykanym nigdzie rozmachem i tempem, gdzie dziś pracują już setki fabryk, podniesionych z kompletnych ruin, są

— jak pisze „Manchester Guardian“ — pokazowym terytorium Europy. Inne państwa mogą się tylko na tym wzorować. Dalszym czynnikiem, przyspieszającym odbudowę, jest olbrzymi postęp w usprawnieniu transportu. Zawdzięcza to Polsce z jednej strony ofiarnej pracy kolejarzy, a z drugiej wysiłkom Państwowej Fab-

ryki Wagonów we Wrocławiu. Trzeba natomiast — dodaje korespondent — podkreślić pewien brak żywności.

Charakterystycznym momentem, który ułatwia odbudowę, jest osiągnięcie całkowitego spokoju wewnętrznego. Stalo się to głównie dzięki amnestii, która tysiącom ludzi umożliwiła powrót do normalnej pracy.

Wracając do okresu wyborów, korespondent podkreśla, że gdyby u władzy stanął rząd z Mikolajczykiem na czele, doprowadziłoby to w krótkim czasie do chaosu, jaki obserwujemy w Grecji.

W zakończeniu dziennik podkreśla, że Polacy mają pełną swobodę działania, a dzięki wrodzonej nieprzeciętnej inteligencji osiągnęli te wszystkie rezultaty, których mogą im pozazdrościć inne narody.

Milion czy 8 dywizji?

Poufne informacje od Wielkiej Piątki

o projektach armii międzynarodowej

Nowy Jork (Obsł. wł.). Komitet Sztabów Wojskowych ONZ pracuje od dłuższego czasu nad powołaniem do życia międzynarodowej armii, która byłaby zdolna do podjęcia szybkiej akcji wojennej dla utrzymania międzynarodowego pokoju w razie agresywnej akcji. Sprawa liczebności armii i jej wyposażenia stanowi główny przedmiot obrad Komitetu Sztabów Wojskowych.

Posiedzenia Komitetu są tajne. Raz na miesiąc Komitet udziela informacji w formie urzędowych oświadczeń.

Jak wynika z poufnych informacji, w łonie Wielkiej Piątki zarysowują się różnice zdań co do ewentualnej liczebności sił zbrojnych ONZ. Różnice zdań odnoszą się nie tylko co do samej liczebności, ale również co do sposobu, w jaki mają partycypować po-

szczególne narody w przyszłej międzynarodowej armii.

Stany Zjednoczone przewidują utworzenie milionowej armii, wyposażonej w 800 samolotów bojowych i ponad 100 okrętów. Armia miałaby dysponować sześciu dywizjami szturmowymi. Projekt francuski był znacznie skromniejszy. Najsłabszą propozycją wyszła ze strony Wielkiej Brytanii, która przewiduje siły zbrojne o łącznej liczebności 8 — 12 dywizji.

Wszyscy członkowie Komitetu zgadzają się z tym, że każda z państw, członków ONZ, powinna wykazać w razie jakiegokolwiek potrzeby. Sprawozdanie Komitetu Sztabów Wojskowych ONZ po opracowaniu wejdzie na porządek dzienny Rady Bezpieczeństwa.

(t. a.)

Peron rozkazał żonie zmontować blok państw łacińskich

aby konkurować z planem Marshalla

Warszawa. (Tel. wł.). Z Lizbony donoszą, że w kołach Portugalii mówi się o otwarciu akcji utworzenia bloku państw łacińskich z inicjatywą prezydenta Argentyny Perona.

Rozmowy na ten temat przybrały na sile w okresie pobytu pani Peron w Madrycie i Lizbonie. Wizyty jej związane z pewnymi propozycjami przedłożonymi gen. Franco. Pani Peron, która ma działać w tym wypadku jako emisariuszka swego męża, odwiedzi jeszcze Brazylię i Urugwaj.

Jakkolwiek zewnętrznym celem proponowanego bloku miałyby być współpraca gospodarcza i finansowa, nie ulega wątpliwości charakter polityczny celu tej imprezy.

Rzecz jasna, że tzw. „Plan Pe-



Tyle dziwów na tym świecie, aż się w głowie nie chce pomieścić

50.000 ton bawełny otrzyma Polska od ZSRR

w ramach jednorocznego układu handlowego

Moskwa (Obsł. wł.). Odnegdai został tu podpisany jednoroczny układ handlowy polsko-radziecki na okres od 1 kwietnia 1947 r. do 31 marca 1948 r. Obejmuje on więc układ przewoźniczy, zawarty jeszcze w marcu. Na mocy tego układu.

• OTRZYMAMY bawełnę, rudy: żelazną, manganową i chromową, antracyt, azbest, aluminium, szereg chemikali i środków farmaceutycznych, benzynę lotniczą i samochodową, naftę, oleje, smary, łożyska kulkowe, urządzenia radiowe i kinowe oraz elektrotechniczne, części zapasowe do samochodów, samolotów i traktorów. 50.000 ton bawełny pokryje 2/3 naszego całkowitego w tej dziedzinie zapotrzebowania.

• WYŚLEMY tkaniny bawełniane i wełniane (eksportujemy tylko 17 proc. tkan-

in, otrzymamy z importowanego surowca), wyroby dziewięlskie, konfekcje, koks, cukier, szkło okienne i lustrzane, wyroby szklane, cynk, blache cynkowe, wyroby żelazne, porcelanę, różne artykuły chemiczne.

Wszystkie ceny zostały obliczone w dolarach według cen światowych. Wkrótce rządy Polski i ZSRR rozpoczną rokowania o zawarcie kilkunaltnej umowy handlowej.

Zarząd Miejski uchwalil zniesienie kontyngentu gazu dla Swiatla-pracy

Na ostatnim posiedzeniu prezydium Zarządu Miejskiego m. Wrocławia uchwalono jednogłośnie projekt zniesienia istniejących dotychczas dla swiatla pracy różnic w opłatach za gaz zaletnie od nieprzekroczenia wazg. przekroczenia ustalonego kontyngentu 60 m. sześciu miesiacznie.

Wg. projektu pracownicy placici beda po 6 zł. za 1 m. sześciu, bez wzgledu na ilosc wypalonego gazu, nie zaś, jak dotychczas, po 12 zł. za każdy metr sześciu. Wypalony ponad kontyngent.

Projekt Zarządu Miejskiego wymaga jeszcze zatwierdzenia przez Miejską Radę Narodową, co niewątpliwie zostanie uchwalone jednogłośnie.

Zatrute strzały

Sprawa procesów sądowych z fałszywych oskarżeń, którą poruszaliśmy onegdaj na tym samym miejscu ma jeszcze jedną stronę, która warto zająć się bliżej. Prawdą jest, że w narodzie naszym nie było quinslingów, lecz były całe masy volksdeutschtów, od szczepieńców od narodu polskiego. Wszyscy oni po klęsce Niemiec nie uciekli z Polski, wielu Państwo przebaczyło ich zdradzie, jeżeli nie pociągając za sobą zbrodniczego działania przeciw narodowi. Wielu natomiast nie uwiązło się, lecz są między nami jako ukryci wrogowie, którzy na każdym kroku wypuszczają swoje zatrute strzały przeciw narodowi i państwu.

Są oni wszędzie. W służbie państwowej, w urzędach i biurach, w fabrykach i w sklepach. Są to szafaradzi zbrodni, którzy wkradają się na wet w szeregi partii politycznych, siejąc zamęt i niezgodę. Jednym ze sposobów walki ich z narodem polskim jest kłunnia, oszczerstwo, fałszywy donos. A ich celem jest dyskredytowanie polskiej administracji publicznej, polskiego życia publicznego w ogóle. Jesteśmy dalecy od tego, żeby twierdzić, iż w naszym życiu publicznym wszystkie jest

jak najlepiej i że nie ma u nas ludzi nieuczciwych. Ale masowa próba dyskredytowania ludzi, wysuwanych przez Partię na poważne stanowiska w administracji nosi wyraźny charakter zorganizowanej akcji, mającej na celu wyrobienie przekonania, że tylko wśród polskości w kraju, lecz także za granicą, że nasze życie publiczne pozostaje pod wpływem występnej, skurumpowanej administracji.

Polska Partia Socjalistyczna w swych zarządzeniach, w deklaratkach nie toleruje, choćby nawet zrehabilitowanego. Ma my nieliczne, wyjątkowe wypadki, że ktoś podpisał volkslistę z polecenia organizacji oporu. Są to wypadki znane i wyjątkowe. Lecz uważamy, że wobec elementu volksdeutscherowskiego musi być stosowana jak najdalej idąca ostrożność i obserwacja. Władze bezpieczeństwa winny przy przyjmowaniu doniesień badać w pierwszym rzędzie przesłanki polityczne. Donosiela zanim wezmą jego doniesienie pod rozwagę.

Zatrute strzały, wysyłane przez wrogów narodu polskiego nie mogą i nie powinny działać jako klin, rozsadzający jedność narodu polskiego.

tu mówi PPS

Rozwój spółdzielczości w Polsce ma już swoją historię. Równoległe do ruchów społeczno-politycznych, rozwijał się niezależny ruch spółdzielczy. Ponieważ spółdzielczość była odczuwana przez uświadomioną klasę robotniczą jako krok rewolucyjny w stosunku do przetrwałych form kapitalistycznej wymiany handlowej, nie więc dziwnego, że znalazła ona swych zagorzałych zwolenników w szeregu Polskiej Partii Socjalistycznej i ugrupowań politycznych, które od PPS radykalniejszych, jak PPS — lewica, komunistki i inni.

Ruch spółdzielczy nie jest jednak ruchem politycznym. Jest to ruch społeczny i gospodarczy, wyrosły na tle wyższych indywidualnego pośrednika handlowego, kupca, jaki ten uprawiał w stosunku do odbiorcy-robotnika. Masy robotnicze, wykorzystywane przez właścicieli fabryk i kopalni, zmuszone do kupowania wszystkiego, co im do życia potrzebne u kupców, zdzierających z nich skórę, walczyły w spółdzielczości jedną z najprostszych form podniesienia realnej wartości swoich zarobków.

W dzisiejszych wyjątkowych stosunkach spółdzielczość — trafiając w dodatku na zupełny brak uświadomienia co do swego znaczenia — nie spełnia jeszcze swojej właściwej roli. Kierują nią starzy, wypróbowani spółdzielcy, którzy nie ograniczają się jedynie do spółdzielczości handlowej, lecz rozwijają równocześnie spółdzielczość wytwórczą. Im więcej socjalistów zrozumie istotę znaczenia spółdzielczości, tym łatwiej będzie dzisiejszy aparat biurokracji przetrworzyć w żywą i rozwijającą się spółdzielczość.

JUŻ TYLKO OSTATNI TYDZIEŃ

możecie zgłaszać
kandydatów na
nasz konkurs

„Szukamy
najprzebieglejszego
pracownika“
20.000 zł

czeka na najprzebieglejszych
ich odkrywców również w
bieżącym tygodniu

Polskie ryby chcą jeść Amerykanie

GDANSK. Przebywający na Targach Gdańskich przedstawiciele okupacyjnej strefy amerykańskiej zaprosili na wspólną konferencję przedstawicieli DAL-u, „Społem“, przemysłu konserwowego, Centrali Rybnej i „Dalmoru“, celem omówienia możliwości dostaw ryb z Polski dla amerykańskiej armii okupacyjnej w Niemczech.

Dożywnotniego więzienia dla redaktora naczelnego „Gazety Ludowej“

domaga się prokurator

Warszawa. (Obsł. wł.). — W drugim dniu procesu przeciwko redaktorowi naczelnemu „Gazety Ludowej“, Augustyjskiemu zabrał głos prokurator. Żądał on kary śmierci dla osk. Macieja, największego wymiaru kary pozbawienia wolności dla red. Augustyjskiego, surowego wymiaru dla ks. Pawliny.

Prokurator, przypominając prace osk. Augustyjskiego w piśmie samicyjnych, widzi w nim kondofiera słowa i myśli politycznej oraz człowieka, który „robi w polityce“. Wreszcie pniećmu go za organizację kontrywydu.

Obróca natomiast jest zdania, że jego klient korzystał z pewnego „immunitetu prasowego“, który pozwala na zbieranie wiadomości różnego rodzaju. Wina polega na przekroczeniu granic i twierdzi, że akt oskarżenia o zbieraniu materiału wywiadowczego ma charakter poszlakowy.

Oskarżony, kreśląc swoją sylwetkę, pragnie oczyścić się z zarzutów działania na rzecz władzy sanacyjnej. Stwierdza, że nie był nigdy dziennikarzem partyjnym, uważa się za dziennikarza demokratycznego, gdyż nie sprzeciwiał się ideałom demokratycznym. Prosi sąd o sprawiedliwy wyrok.

Wyrok ma być ogłoszony dzisiaj.

Samotny lot dookoła świata Rekord „Jednookiego“ zagrożony

Nowy Jork. Lotnik amerykański kpt. Odoms wystartował w poniedziałek o godz. 19.32 z Chicago do samotnego lotu naokoło świata na dystansie 19.600 mil. Zamierza on po raz pierwszy zatrzymać się w Paryżu, po czym zaś chce przetrwać lot tylko 4 razy: w Karaczi, Szanghaju, Tokio i Fairbanks na Alasce. Kapitan Odoms leci na tej samej maszynie, na której milioner amerykański Reynolds dokonał swego lotu dookoła świata w kwietniu br. Odoms zamierza pobić rekord, zdobyty w samotnym locie dookoła świata w roku 1933 przez Wiley Posta, pilota o jednym oku. Rekord ten wynosił 186 godzin.

SPÓŁDZIELNIA OWOCARSKO-WARZYWNICZA
codziennie świeże
poleca **OWOCY I WARZYWA**
Stołówkom i kupcom umożliwiona dostawa Ceny hurtowe
Wrocław, ul. Łokietka 2 — pl. Trzebnicki 7 — pl. Legnicki 1
tel. 35-62

Zastrzyk betonu pod ciśnieniem zabezpieczy kościół Mariacki

KRAKÓW. Miejska komisja budowlana na podstawie pilnych obserwacji precyzyjnych aparatów pomiarowych stwierdziła, że pęknięcie sklepienia kościoła Mariackiego jest spowodowane nie wstrząsami, lecz wadliwą budową. Jeden z kamieni łuku jest cokolwiek mniejszy, przez co się wychylił, powodując szczeliny. Zostanie on podstemplowany, a szczelina zaszparywana bedzie żelazobetonem pod ciśnieniem.

Czeska aktorka Lida Baarova nie jest ministrową

WTEDEŃ. Czeski minister propagandy Kopecký poinformował o odpowiedzialności redakcji dziennika, który zamieścił notatkę o rzekomym jego małżeństwie z Lidą Baarovą, czeską artystką film, która była przyjaciółką dr. Goebbelsa. Lida Baarova została wykreślona przez władze amerykańskie w Monachium, gdy chciała wyjechać za mąż za amerykańskiego podoficera.

Czeski sąd denazyfikacyjny uwoził Baarovą od zarzutu solidaryzowania się z faszyzmem.

Narazie bron mysłowska dla „nieposzlakowanych”

MONACHIUM. Ministerstwo rolnictwa i leśnictwa zwróciło się do zarządu wojewskiego z prośbą o udzielenie pozwolenia na noszenie broni palnej przez politycznych nieposzlakowanych Bawarczyków, którzy chcą polować.

W okresach przed klęską Niemiec zbierano z pola ok. 3 mil. kg. zwierzyny.

Fantastyczną szybkość osiągają nowe radzieckie samoloty raketowe

Dyplomaci mogli lecz nie zdążyli ich sfotografować

MOSKWA (Obsł. wł.). Z okazji święta lotnictwa radzieckiego odbyła się wielka deflatacja lotnicza, która przyciągnęła członków rządu i marszałków ZSRR. Na defiladzie był również obecny cały korpus dyplomatyczny.

Na występie ukazało się 48 samolotów, tworzących wysoko na niebie słowo „Stalin”. Następnie przelatywały maszyny przedstawiające piecioramienną gwiazdę. Lotnicy cywili pokazali wysokiej klasy akrobacje na różnego rodzaju maszynach. Kilka z nich było pilotowanych przez kobiety, które brały udział w wojnie. Duże zainteresowanie wzbudził pokaz helikopterów, które startowały i lądowały pionowo, z miejsc startu zracowały w powietrzu, wiały w miejscu itd.

Jak minister Bevin rozumie „właściwe ustosunkowanie się do Niemiec”?

Bo kto poznał hitlerowców
rozumie to zupełnie inaczej

LONDYN. Przemawiając podczas debaty w sprawie Niemiec i Austrii, minister Bevin poruszył sprawę ewentualnego zjednoczenia gospodarczego trzech zachodnich stref okupacyjnych i w związku z tym wyraził zadowolenie z powodu mowy ministra Bidault na temat problemu zjednoczenia. Można mieć nadzieję — oświadczył Bevin — że w trakcie konferencji listopadowej po wyłączeniu kwestii, czy Francja chce przyłączyć się do idei zjednoczenia gospodarczego trzech stref, można będzie ostatecznie określić sytuację.

Co się dotyczy planu Marshalla, to Bevin nie widzi w przemówie-

Czerwona Gwiazda- WMKS 3:2 (3:0)

W rozegranym wczoraj meczu piłkarskim, jednostek Armii Radzieckiej — Czerwona Gwiazda pokonała po ładnej grze WMKS w stosunku 3:2 (3:0). Bramki dla zwycięzców zdobyli: Jakowlew, Sześciakow i Szechter.

Dla pokonanych obie bramki zdobył Tysekowski.

W kraju Kwitnącej wiśni

„Syn nieba” stał się człowiekiem

Hirochito zrozumiał powiew nowego wiatru

Cesarz Hirochito, to bardzo ciekawy postać. Dawne kroniki japońskie głosią, że jest on w prostej linii potomkiem bogini słońca Amaterasu Omikami. Te same kroniki dowodzą nado, że cały naród japoński pochodzi od bogów (dalekiego przetransformowanego było w końcu zapanowane nad światem), tykońskich szarż. Cesarz zaś, to bezpośredni syn niebos — „tenno”.

Kiedy cesarz opuszczał czasem swój pałac, wszyscy jego poddani padali płaskim na twarz na ulicach, gdyż wzrok zwykłego człowieka nie może go oglądać. Jeśli w takich chwilach znajdował się ktoś na drugim np. piętrze, musiał najspieszniej zbiegać na dół, jako że nie przystoi zwykłemu śmiertelnikowi znajdować się wyżej od „tenno”.

„I oto 8 grudnia 1941 roku cesarz Japonii Hirochito wypowiedział wojnę na razie Anglii i Ameryce”.

Kropka w kropkę wierzynie niemal identycznie z tym sprzed czterdziestu lat, po bandyckim napadzie na rosyjski port.

PO RAZ PIERWSZY USŁYSZELI GŁOS CESARZA PRZY KAPITU- LACJI

Metoda agresora nie zmienia się — ten sam nieposłuszny, wizerunkowy napad (Port Artura i Pearl Harbor) — ta sama pewność siebie. W obu wypadkach obaj tenno nawet nie próbowali ukrywać agresywności rozpoczynających przez nich wojen.

Wiadomo nam, jak drugim razem to się zakończyło. Hirochito zmuszony został do kapitulacji. Po raz pierwszy w życiu Japonii

czyli usłyszeli w radio głos swojego tenno. Nie było co zwlekać, drogę tu już byłoby niuży, więc zapatrzyli w swój boski stan, cesarz zawałował we wszystkich stacjach radiowych: poddajcie się!

A potem zobaczył, że wszystko w porządku. Jak na komendę ze spalił prasy amerykańskiej zniknął nagle nieprzyjemny tytuł „zbrodnik wojenny nr 1”. Co więcej, przy pałacu cesarskim zjawili się amerykańscy i angielskie strażnicy.

Hirochito zrozumiał — powoli nowy wiatr, więc trzeba postawić nowe zagłę.

NIE JESTEM WIECEJ SYNEM NIEBOS

W nocy na 1946 roku cesarz znowu zwrócił się do narodu przez radio. „Nie jestem więcej synem bogów — głosił on. Jestem takim samym jak wy człowiekiem, Japonczykiem”.

Tenno bardzo szybko się zde-mokratyzował. Wyszedł do narodu. Brodził po ruinach Tokio. Wyjeżdżał na prowincję. Jadł tam obiad. Pogodził się z głowie spokojne dziecko.

Lzy rozrzewniały pokazywały się niejednemu w oczach: „Oto jak jest nasz tenno”.

A do nowej konstytucji, przy ogłoszeniu wstępnie głównodowodzącego wojskami sojusznymi gen. Mac Artura, wpisano uroczyste słowo pierwsze: „Cesarz jest symbolem państwa i jednoci narodu”.

Czymże więc różni się ten „demokratyczny” punkt od paragrafu pierwszego dawniej konstytucji z 1889 roku? Tam się mówiło: „Cesarstwo japońskie winno się kierować i nad nim winna panować po wieki wieków linia cesarska”.

Jak i dawniej, tron jest dziedziczny. Z nowych, „demokratycznych” pozycji tenno znowu się dorwał na czoło narodu. On mianuje premiera ministrów. Zawięzła zmiany i nominacje ministrów. Zawięzła ratyfikację umów.

Jednym słowem — stara zupa w nowym garnku Monarchia — podstawa militarystycznego reżimu — zachowana. Sens w

Unię celną 16 państw oraz jednolitą walutę

proponuje Belgia Holandia i Luksemburg

PARYŻ (Obsł. wł.). Tzw. komitet do spraw współpracy gospodarczej państw europejskich, czyli komisja 16 państw, biorąca udział w obradach nad planem Marshalla, rozpatruje odpowiedź, nadesłane przez państwa na ankietę w sprawie potrzeb i zasobów. Dotychczas jeszcze nie są znane żadne szczegóły.

czesz. Daży on do ustalenia poziomu minimalnego w wysokości 1.800 kalorii, a dla ciężko pracujących w górnictwie i przemysle stalowym do około 2.800 kalorii. Bevin ponownie podkreślił konieczność uspołecznienia kopali w Zagłębiu Ruhry, nie sprzecywał jednak dokładnie, w jaki sposób miałyby to nastąpić. Co się dotyczy wprowadzenia kontroli czterech mocarstw w Zagłębiu Ruhry, to minister stoi nadal na stanowisku, że kontrola taka może być wprowadzona jedynie pod warunkiem rozciągnięcia kontroli czterech mocarstw na cały przemysł niemiecki.

Mówca zapewniał, że rząd brytyjski nie kieruje się duchem odwetu w stosunku do narodu niemieckiego. Wierzy on, że dzięki właściwemu ustosunkowaniu się do Niemiec, Niemcy mogą stać się z narodu agresywnego i wojowniczego narodem pokojowym, należącym do rodziny narodów europejskich.

Mimo wątpliwości opozycji, wyrażonych w stosunku do polityki brytyjskiej wobec Niemiec, Izba Gmin zaaprobowała te politykę 298 głosami przeciwko 102.

lym, że dzięki staremu, reakcyjnemu a usługiemu aparatowi, Amerykanom łatwiej przychodzi gruntuć swoje wpływy.

Nowa konstytucja przyjął nowy parlament. Pośpieszne „wybory” doń odbywały się przy akompaniowaniu przekupstwa i szantażu. 98 „posłupców” i 42 „liberałów”, to wiemi słudzy reakcji, i oni to właśnie stworzyli w Izbie niższej przetrzącają większość.

3 listopada 1946 roku, w dniu urodzenia cesarza Meidzi, w Tokio ogłoszono uroczyste ogłoszenie konstytucji.

Pod gmach parlamentu — ogromnej szarej piramidy, widocznej prawie ze wszystkich końców miasta — podciągnęły sznury samochodów.

Belkony pozajmowali goście obcocy i zdmienili wósk okupacyjnych. Funkcjonalnie o godzinie 11 kinoparatorzy przylgnęli do lunet, z bocznych drzwi wyszedł cesarz.

Z szacunkiem pochylivszy głowę, stali przed nim baronowie i książęta, obzarnicy i gozelnicy, dyktatorzy koncernów i przemysłowcy ryjni — deputaci izby wyższej i niższej.

Malenki, czarny, pozbawiony swych blizszyższych szwał, bez epoletów, z jednym tylko orderem Chryzantemy, Hirochito drzącym głosem odczytał odpowiedź na przemówienie premiera, odwrócił się i wyszedł.

Ceremonia się skończyła. Później, razem z cesarową i księżniczką.

Francuskie wydanie doktryny Trumana w interpretacji gen. de Gaulle'a

zmierza wprost do dyktatury

MOSKWA. Niedzielną „Prawdą” w przeglądzie międzynarodowej analizie przemówienie gen. de Gaulle'a, wygłoszone niedawno w Rennes, stwierdzając, że było ono francuskim wydaniem doktryny Trumana.

Gen. de Gaulle w przemówieniu tu — pisze „Prawda” — dał się poznać jako francuski agent amerykańskich kół i ofiarował usługi tym wszystkim, którzy

ciem następcą wyszedł znowu na plac przed pałacem, gdzie spodziano ludność, posłał z minutą za podwójnym łańcuchem amerykańskich i japońskich policjantów, uchylił kapelusza, nie rzekł ani słowa i znowu odszedł.

Oto wszystko. „Siedemdziesięciomilionowy naród zaczął lubić i szanować cesarza więcej, niż za czasów starej konstytucji” — zachłystywali się z rozkoszy, krzyszyli w dziennikach skrajni prawicowcy, postępową partia „simpo”.

Sekundowała im dzielnia „socialistyczna” partia „sakaio”. Tylko komunistki domagały się realnych zmian na lepsze dla ludu pracujących.

Jack Jantar

W przededniu nowej ofensywy w Mandżurii

MUKDEN. Z północnych rejonów Czangczun i Szepingkaj sygnalizują poważną koncentrację chińskich wojsk komunistycznych.

Rządowe koła wojskowe, obawiając się nowej ofensywy komunistów w Mandżurii. Wskutek działań wojennych w maju i czerwcu komunikacja rządu w Czangczunem i Mukdenem, a naprawa wymaga wielu miesięcy.

Pragną zniszczyć siły demokratyczne Europy i przywrócić rady reakcji. De Gaulle oświadczył bowiem, że Francja musi kroczyc na czele tych wszystkich, którzy chcą zmienić oblicze Europy, wykorzystując w tym celu pomoc amerykańską. De Gaulle liczy za tym — pisze „Prawda” — że zostanie dyktatorem Francji dzięki poparciu zagranicy.

PARYŻ. Sekretarz generalny francuskiej partii komunistycznej Maurice Thorez wygłosił w niedzielę przemówienie — w którym ostro skrytykował ostatnią mowę de Gaulle'a w Rennes.

Oświadczył on, że de Gaulle sprzeniewierzył się polityce, którą wyznawał i której bronił, gdy był przy władzy.

Zbiłając twierdzenie de Gaulle'a że komunisty-francuscy są obcymi agentami, Thorez powiedział: większość spośród tych, którzy przed wojną nam to zarzucali, byli właśnie — jak Laval i de Brion — agentami państw obcych.

Dużo natomiast zainteresowania wywołał projekt, wysunięty przez tzw. państwa Be-Ne-Lux, tj. Belgię, Holandię i Luksemburg.

Państwa te proponują, aby 16 państw, biorących udział w konferencji, zawarły pomiędzy sobą unie celne. Na całym obszarze nialaby wprowadzona być nowa tabela wartości poszczególnych walut, zależenie od istotnej siły kupna, a w konsekwencji wprowadzenie nawet jednolitej waluty.

Podobno projekt ten ma się znaleźć na porządku dziennym jednego z najbliższych posiedzeń komitetu. W kołach obserwatorów podkreśla się jednak, że szczegółowe opracowanie takiego planu musieloby potrwać jeszcze miesięcy, jeżeli nawet nie lat, podczas gdy komitet ma za ledwie cztery tygodnie czasu na opracowanie sprawozdania.

Bez buchalterii pracuje 1.500 fabryk niemieckich w Turynii

A za to podtrzymują czarny rynek

WEIMAR. Przed kilku tygodniami komisja rewizyjna miała zbadać księgi przedsiębiorstw i państwowych w Turynii, scalonej wg. branz w przedsiębiorstwa, obejmujące 80 — 100 fabryk.

Rewizja została pociągnięta w tym celu, ażeby poznać kres płotkom, kursuwalnym w społeczeństwie, mówiącym, że przedsiębiorstwa przemysłowe są głównym siedliskiem korupcji i ostoją czarnego rynku.

Oskarżono, że rewizji przeprowadzić nie można, ponieważ na 15 istniejących grup przemysłowych, w 14 nie prowadzono żadnych ksiąg. Ma to być większe

124 miliony wydała Anglia na wojnę w Grecji

LONDYN. Wiceminister spraw zagranicznych Mayhew stwierdził w Izbie Gmin, że od chwili wyzwolenia do 31 grudnia 1946 r. Grecja otrzymała od rządu brytyjskiego pomoc o łącznej wartości 80 milionów funtów szterlingów.

Począwszy od 1 stycznia do 22 maja 1947, Wielka Brytania dała lub przysłała dalszą pomoc w kwocie 44 milionów funtów. Wiceminister potwierdził, że przeważa część pomocy brytyjskiej została zużytkowana przez rząd ateński na wydatki wojskowe.



Balkańskie traktaty

Tzw. kocioł balkański był w okresie międzywojennym ią bieżącą proch, na wybuch której liczyli międzynarodowi kombinatory. Po zakończeniu wojny stosunki na Bałkanach, z wyjątkiem jednej Jugosławii, zdawały się w dalszym ciągu nie wrożyć nic dobrego.

Oskarżono się jednak, że dobra wola i chęć prawdziwej współpracy mogą działać bardzo wiele. Z wyjątkiem terytorium Grecji, gdzie „dzięki” raz jawnej a raz ukrytej interwencji brytyjskiej sytuacja uległa i stała jeszcze ulega zastraszaniu — stosunki poczęły się normalizować. I to zarówno w polu gospodarczym jak i przede wszystkim politycznym.

Dobrym przykładem tej stabilizacji jest zawarte przed kilkoma dniami porozumienie pomiędzy Bułgarią a Jugosławią. Delegacja obu państw, obradująca pod przewodnictwem premiera Dimitrowa i marszałka Tito, ogłosiła wspólny komunikat. Stwierdzają w nim, że osiągnięto porozumienie co do zawarcia traktatu przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy, rozwiniecie w najbliższym bliższym wymiaru gospodarczej i kulturalnej, kontaktowania się zawsze w sprawach zagadnień polityki międzynarodowej, zwłaszcza, jeżeli chodzi o basen nadnadrzajski itd.

Pomiedzy Bułgarią a Jugosławią wielokrotnie dochodziło w przeszłości do granicznych nieporozumień, a nawet wojen brańoborczych. Tragicznie na tym oba narody, a zwłaszcza reakcyjne rządy, opierające swoje siły na obcym imperializmie.

Działalność ta wszystko należy już do przeszłości. Oba sławiańskie narody, stając cokolwiek na płaszczyźnie demokracji i uwalniając się od wszelkich obcych wpływów, postanawiają wspólnym wysiłkiem odbudowywać własne kraje i stać na straży niepodległości, tak krwawo okupionej w okresie hitlerowskiej okupacji, a następnie czynnej walki z niemieckim imperializmem.

Porozumienie bułgarsko-jugosłowiańskie jest cennym wkładem w utrwalenie pokoju, tym cenniejszym, że normalizuje własne stosunki w przystawieniu w kocioł balkański. (jod)

B. szef gestapo w Wilnie aresztowany

PARYŻ. Agencja France Presse donosi z Wiednia, że w Karyntii został aresztowany przez policję brytyjską b. szef gestapo w Wilnie Franz Zorn. Jest on oskarżony o udział w mordowaniu mieszkańców Wilna w styczniu 1941 r.

Kto spłaci olbrzymie zaległości Lidze Narodów?

GENEWA. Ostatni sekretarz generalny Ligi Narodów Lester Stwierdził na konferencji prasowej, że Liga Narodów zakończyła definitywnie swą egzystencję prawną w dniu 31 lipca br. Komisja likwidacyjna stwierdziła, że ogólna wysokość zaległych składek wynosi 28 milionów franków szwajcarskich. Zaległości te mają być spłacone proporcjonalnie przez b. członków Ligi należących dzisiaj do ONZ. Po zredagowaniu raportu końcowego wszystkie agendy i majątek L. Ligi Narodów przekazano narodom zjednoczonym.

Mimo takiego niesłychanego „stanu buchalterii” żaden z dyktatorów, ani generalnych dyktatorów, nie został pociągnięty do odpowiedzialności. Wydano jedynie zarządzenie, aby w przyszłości księgi prowadzić.

Kto spłaci olbrzymie zaległości Lidze Narodów?

GENEWA. Ostatni sekretarz generalny Ligi Narodów Lester Stwierdził na konferencji prasowej, że Liga Narodów zakończyła definitywnie swą egzystencję prawną w dniu 31 lipca br. Komisja likwidacyjna stwierdziła, że ogólna wysokość zaległych składek wynosi 28 milionów franków szwajcarskich. Zaległości te mają być spłacone proporcjonalnie przez b. członków Ligi należących dzisiaj do ONZ. Po zredagowaniu raportu końcowego wszystkie agendy i majątek L. Ligi Narodów przekazano narodom zjednoczonym.

**NOTATKA
SOCIALLYSTYCZNY
PRZEGŁAD**

SPORT

Cracovia
we Wrocławiu

Piłkarze „Cracovii” zawiatają do Wrocławia w dniu 17 bm. Przeciwnikiem gości będzie „Odra”.

Polonia
wvgrzywa
w Białowie

Świdnicka „Polonia” pokonała w Białowie drużynę ZKS „Wolność” w stosunku 5:1.

KSOMTUR - Jilemnice 4:3 (2:2)

JELENIA GÓRA. W Jeleniej Górze odbył się międzynarodowy mecz piłki nożnej pomiędzy drużynami: SK „Jilemnice” (Czechosł.) i KS „OM TUR” (Jelenia Góra). Spotkanie zakończyło się zwycięstwem drużyny jeleniogórskiej w stosunku 4:3, do przerwy 2:2.

Z okazji zawodów piłki nożnej pomiędzy drużyną zaprzyjaźnionego narodu czeskiego i dru-

żyny polskiej, stadion OM TUR przybrał w niedziele odświętny wygląd. Wokół boiska na masztach powiewały flagi niebiesko-białoczerwone, a przed trybuną flaga czeska i flaga polska.

Początek gry nie był zachęcający. Tempo słabe, akcje nieprześląne, brak szybkości. W 13 minucie Dudek, zdobywszy piłkę, doprowadził ją pod bramkę przeciwnika i podał środkowemu, a ten ładnym strzałem umieścił ją w bramce Czechów. W cztery minuty później Cześć zrobili wypad i przez lewego łącznika (Kraus) zdobyli wyrównanie. W 30 minucie, korzystając z zanieszenia podbramkowego, prawy łącznik Czechów Martinek zdobył dla swojej drużyny prowadzenie, strzelając do pustej bramki. Wyrównanie padło dosłownie na kilka sekund przed gwizdkiem sędziego, drugiego gola dla drużyny polskiej zdobył Haas I.

Po przerwie gra nabrała tempa. W 20 minucie sędzia dyktuje rzut karny w stronę Czechów, egzekwuje Dudek. OM TUR zdobył prowadzenie. W minucie później Komaniński wykonuje rzut wolny, którym podwyższa wynik do 4:2. Na dwie minuty przed koń-

cem meczu, prawy łącznik Czechów zdobył dla swej drużyny trzeci punkt.

Drużyny wystąpiły w następujących składach:
Cześć: Salda — Paulu, Soukal — Lukasz, Mrazek, Lizler — Mlejnek, Karas, Cerman, Martinek i Klazar.

Polacy: Narożny — Franciszyn, Kutjan — Mikusiński Bitner, Matysiak — Haas R., Opoczko, Haas J., Dudek i Komaniński.

Z drużyny Jeleniogórskiej wyróżnić należy dobrego bramkarza i b. pracowitego środkowego pomocnika, Bitnera. (I.Ż.)

Zapłon—
Piechowice 6:2

PIECHOWICE. Na miejscowym boisku odbył się towarzyski mecz piłki nożnej pomiędzy KS „Zapłon” z Jeleniej Góry i tutejszą drużyną KS „Piechowice”. Goście mieli dość dużą przewagę i wygrali zawody w stosunku 6:2, do przerwy 2:2.

O awans
do klasy A

W dniu 10 bm. odbędzie się następujące zawody piłki nożnej o wejście do klasy A. „Len” (Wałbrzych) — „Zryw” (Jawor) — sędz. Klepacz; „Burza” ZKS „Wałbrz.” — sędz. Smaczynski; „Pakow” — „Ruch” (Jel. Góra) — sędz. Chrostek; KS OM TUR — „Spolem” — sędz. Zybra.

Porażka
Sturgessa
z Cuccellim

Finale tenisowych mistrzostw Szwajcarii przyniosły niespodziankę w postaci porażki Poludniowo-afrykańczyka Sturgessa z Włochem Cuccellim. Sturgess przegrał 4:6, 6:4, 5:7, 4:6, oddając tytuł mistrza Cuccellimu. Druga niespodzianka przyniosł finał gry pojedynczej kobiet, który wygrała Sumers (Pold. Afryka), zwyciężając Amerykankę Hart 6:3, 2:6, 6:2.

Pięściarze IKS pozdrawiają z Oliwy



POSZUKIWANIE PRACY

SZOFR z praktyką, czerwone prawo jazdy poszukuje pracy. Cierły pod „Szofer” redakcja Kuriera Ilustrowanego. 2654

SPRZEDAŻ

MOTOCYKL z przyczepką „Puch”, model 1942 rejestrowany, stan pierwszorzędny, części zapasowe, sprzedane. Wiadomości, Grunwaldzka 40, godz. 17 — 19. 2665

UNIEWAŻNIA

UNIEWAŻNIAM zagubione: dowód osobisty nr. 368, metrykę ślubu, metr. urodz. fony, zaświadczenie kupna wozu, dowód konia 48497, Marczyk Leon. 2655

UNIEWAŻNIAM skradzione książeczki wojskowej Armii „Bok”, metrykę urodzenia amerykańską, prawo jazdy angielskie, kartę demobilizacyjną na nazwisko Chłosta Mieczysław. 2656

UNIEWAŻNIAM zagubione prawo jazdy na nazwisko Maczus Stefan. 2667

UNIEWAŻNIAM zagubione dowody: zaświadczenie z RKU, legitymację służbową, metrykę urodzenia i odcinek zameldowania. Miśkowski Bogusław, ul. Kościuszki 15/3. 2658

NOWY
Konkurs Piłkarski

KTO WSKAŻE
ZWYCIĘZCÓW

w meczach o wejście do Klasy Państwowej

Każde trafne odpowiedzi otrzymuje nagrodę 1000 zł

KUPON KONKURSOWY

ROZGRYWKI w dniu 10 sierpnia 1947 r.

Wisła — Skra
Polonia (Byt) — Szombierki
Motor — KKS (Poznań)
Polonia (Warszawa) — Ognisko
Cracovia — Orzeł
RKU — ZZZ
Gedania — Grochów
Rymer — Pomorzanie
AKS — Radoniak
Warta — Tęcza
ŁKS — Czarni
PKS — WMKS
KKS (Olsztyn) — Lublinianka

Nazwisko i Adres

WARUNKI KONKURSU

W miejsce kropek należy wpisać typowanego zwycięzcę, poza tym należy podać stosunek bramek tylko w spotkaniu Polonia (Bytom) — Szombierki. Należy podać wynik ogólny tego spotkania i do przerwy. W pozostałych rozgrywkach stosunek bramek nie obowiązuje. W wypadku przewidywania wyniku nierozstrzygniętego należy wpisać — remis. Za każde trafne rozwiązanie redakcja „Kuriera Ilustrowanego” wypłaca 1000 zł. Każdy Czytelnik może nadesłać dowolną ilość kuponów. Odpowiedzi należy kierować pod adresem redakcji „Kuriera”, Wrocław, ul. Wierzbowa 30, do dnia 9 sierpnia br. włącznie. Decyduje data stempla pocztowego.

Gryf - Zapłon 12:4

JELENIA GÓRA. Odbył się tu mecz bokserski pomiędzy 8 „Gryfu” z Torunia i drużyną „Zapłonu” z Jeleniej Góry. Mecz ten stał na słabym poziomie i zawodnikom miejscowym nie przyniósł chwali. Bokserszy toruńscy górowali techniką i kondycją i zwyciężyli zasłużenie w wysokim stosunku, 12:4.

Wyniki poszczególnych spotkań były następujące:

Waga musza: Pluskata (Z) nieznacznie przegrał z mistrzem Polski Grunowskim (G), kogucia: Gabriel (Z) już w I rundzie, dał się wyliczyć w walce z Krzemieńskim (G), piórkowa: Miś (Z) pokonał Dondalskiego (G), który już w I rundzie poddał się, w lekkiej (Z) oddał 2 punkty walkowerem z powodu braku zawodnika, półśrednia I: Bański (Z) pokonał Boszka (G) w pierwszej rundzie przez k.o., półśrednia II: Golebiowski (Z) przegrał na punkty z Nowakiem (G), średnia: Fiszer (Z) przegrał na punkty z Szymańskim (G) i w półciężkiej: Cieniewski (Z) przegrał na punkty ze Zmorzyńskim (G).

Sędziował: inż. Neł, widzów około tysiąca. (I.Ż.)

Złote medale
otrzymali
sportowcy węglerscy

Prezydent Węgier Zoltan Tildy udekorował złotymi medalami sportowców węgierskich, którzy odnieśli ostatnio szereg sukcesów na arenie międzynarodowej. Udekorowani zostali: Joseph Asboth, tenisista, który zdobył międzynarodowe mistrzostwo Francji, lekkoatleci Sandar Garay, Zoltan Zsilvay, Laszlo Hires i Imre Nemeth — mistrzowie poszczególnych konkurencji w lekkoatletycznych mistrzostwach Anglii, rozegranych na Stadionie Whitey City w Londynie.

180 nauczycieli
ukończyło kursy
wych. fizyczn.

Wrocławskie Kuratorium Okręgu Szkolnego przeprowadziło w miesiącu lipcu br. 3 kursy wychowania fizycznego dla nauczycieli. Ogółem kurs ukończyło 180 nauczycieli różnych szkół.

Zawody hippeczne
w Jeleniej Górze

W dniu dzisiejszym (środa) na stadionie sportowym OM TUR-u wystąpi olimpijska ekipa hipiczna MON. Odbędzie się biegi, skoki i różnego rodzaju pokazy jazdy leknej. Ekipa składa się z 9 oficerów i 19 koni.

Szombierki przegrały z WUZ-em 2:3

JELENIA GÓRA. Na stadionie OM TUR-u odbył się mecz piłki nożnej pomiędzy „Szombierkami” a ciecplikiem „WUZ-em”. Mecz zakończył się zasłużonym zwycięstwem gospodarzy w stosunku 3:2 (0:2).

Drużyny wystąpiły w następujących składach:

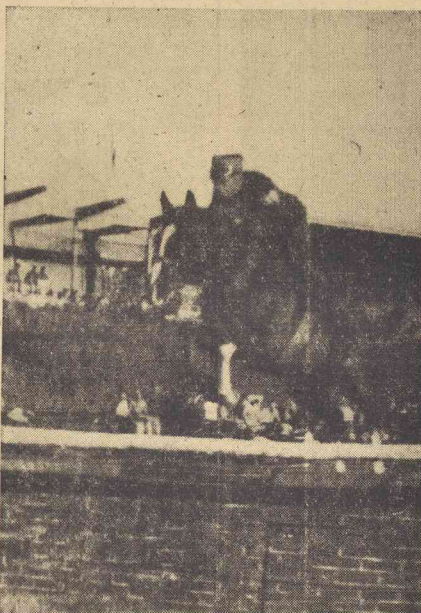
RKS „Szombierki”: Wójcicki — Czernik, Czapłok — Gorzelik, Wiczorek, Jaskuła — Krasówka, Kapan, Kalus, Czepionka, Fuks.

KS „WUZ”: Przepiórka — Pecko, Korzeniec — Protekta, Fica, Kania, — Baryko, Lasocki, Górka, Bajer i Mielczuk.

Gra była żywa i ciekawa, piłka b. szybko przemieszczała się od jednej bramki do drugiej. W 12 minucie pierwszej połowy, goście zdobyli prowadzenie, a w 25 minucie, padła dla nich druga bramka. Do przerwy utrzymywał się wynik 2:0 dla „Szombierek”. W

drugiej połowie WUZ-owcy zmienił tempo i zdobywał lekką przewagę, jednak, ich ataki rozbił się o świetną obronę gości. Wiele razy skutecznie interweniował również bramkarz. Nacisk gospodarzy trwał, padła strzała na bramkę. Wreszcie w 30 minucie padła pierwsza bramka dla WUZ-u, niedługo potem druga. Znowu kilka zmarnowanych strzałów i na dwie minuty przed końcem zawodów, WUZ zdobywa zwycięską bramkę z wolnego. Ostateczny wynik meczu 3:2 (0:2) dla KS „WUZ” — Ciecplike. Widzów 5000.

Wyscigi hippeczne we Wrocławiu



Rotmistrz Harlan na koniu Zajdaku.

Wrocław z Jelen'ą Górą
i Żary z Wałbrzychem
grają o puchar
miast Dolnośląskich

Reprezentacja Wrocławia spotka się w dniu 10 bm. z reprezentacją Jeleniej Góry o puchar miast Dolnego Śląska. W Żarach reprezentacja miasta rozegra spotkanie z tego samego cyklu z repr. Wałbrzychem. Pierwszy mecz sędziuje Kędzia, a drugi Bai.

Zwycięstwo KS OM TUR
w Strzelinie

Rozegrane w Strzelinie zawody piłkarskie pomiędzy TUR-em a WMKS-em z Wrocławia, zakończyły się zwycięstwem TUR-u w stosunku 4:2 (2:1). U zwycięzców na wyróżnienie zasługuje Kijowski, Bédkowski i Zaczekiewicz. Bramki zdobyli: Bédkowski — 2, oraz Kosmala i Kijowski po — 1.

Dla WMKS obie bramki zdobył prawy łącznik.
Sędziował b. dobrze Wójcik.

OGŁOSZENIA

OGŁOSZENIE O PRZETARGU

Zarząd Państwowych Zdrówisk Dolnośląskich ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie budynków górnej i dolnej stacji wyciągu sanioowego w Karpaczu.

Podkłady ofertowe otrzymać można w Wydziale Technicznym Zarządu Państwowych Zdrówisk Dolnośląskich w Solicach-Zdroju, pow. Wałbrzych, ul. Sienkiewicza 5, w godzinach biurowych.

Do oferty dołączyć należy kwit w wpłacone wadium w wysokości 2 proc. oferowanej sumy na konto ZPUD w Banku Narodowym Oddział Wałbrzych.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta na budynki wyciągu sanioowego w Karpaczu”, składać należy do dnia 19 sierpnia 1947 r. do godz. 12, w Wydziale Technicznym ZPUD. O godz. 12.30 w tym samym dniu odbędzie się protokółne otwarcie ofert.

Zarząd Państwowych Zdrówisk Dolnośląskich zastrzega sobie prawo wyłączenia pewnej kategorii robót, wyboru oferenta niezależnie od wysokości oferowanej sumy, unieważnienia przetargu bez podania przyczyn i ponoszenia jakichkolwiek odszkodowań.

KUPUJEMY

bieżąco części samochodowe oraz opony i detali o wymiarach 9.00x9.00, lub 10.00x20 do autobusów marki „Grat i Stitt”.

Koleje Elektryczne Zagłębia Śląsko-Dąbrowskiego, Katowice, ul. Mastejki 2. (2627)

BUTELKI WINNE, KORKI
oraz KAPSLE

zakupuje
ślaskowin”,
Wrocław, (2629)
Kielbaszka 29/30, tel. 283

OGŁOSZENIA DROBNE

ZGUBY

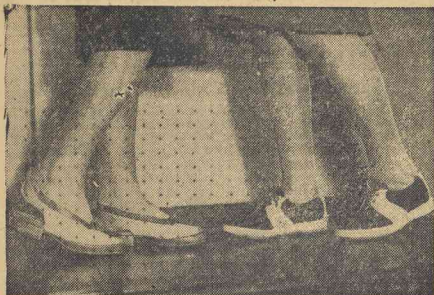
ZGUBIONO dn. I. VIII. 47 portfel z dokumentami oraz 5 tys. Łaskawego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Bolesław Rudziński, Wrocław, Bolesław Chłostowski 28/6. 2659

„POLSKA SPÓŁDZIELNIA NASIENNA”

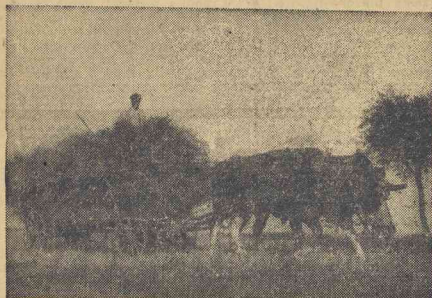
Spół. Rol. Handlowa z o. u. Poznań
Oddział we Wrocławiu Stalina 94 tel. 29-62
telegr. „POLNAS WROCLAW”

Dostarcza: zboża kwalifikowane, ziemniaki sadzeniaki, nasiona warzywne i pastewne, skupuje wszelkie nasiona zboż, nasiona pastewne i t.p.,

Świat 4 ILLUSTRACJI

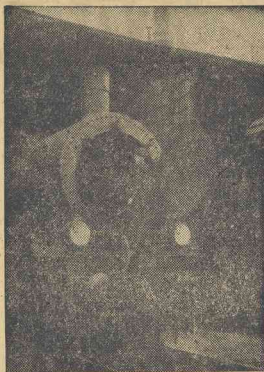


Jedna z firm londyńskich lansuje nowe fasony obuwia



Woły i konie ciągną pełne wozy zboża do stodoły na Dolnym Śląsku (Fotograf Russ Kazimierz, Kłodzko)

Przed każdą większą podróżą pracownicy PKP w parowozowni badają sprawność wszystkich części maszyn w razie potrzeby wykonują drobne naprawy.



Studentki i w czasie wakacji nie rozstają się z książką — ale o wiele przyjemniej jest studiować w miłym towarzystwie w romantycznym zakątku niż w dusznej pracowni uniwersyteckiej



Wywiad z gołębiem

Idę bardzo zamyślony, aż tu nagle spostrzegam coś niezwykłego: na sztachecie siedzi gołąb i w dzióbku trzyma gałązkę kwitnącej lipy. Bardzo mnie to zdziwiło, więc podchodzę bliżej i co widzę. Gołąbkowi tzy spływają po dzióbku. Żał mi się zrobiło płaszka, więc go pytam czego płacz. A na to gołąb: jestem bezdomny... — i znówu płacz. Zaproponowałem żeby się udał do jakiegoś urzędu kwaterunkowego to mu przydzieli gołębnik z umiłowaniem, ale gołąb machnął pogardliwie ogonem: — Ja nie będę się gnieździł w gołębniku, bo mnie się należy pokój! — Dlaczego? — Bo jestem gołąbek pokoju. Spojrzałem na niego z szacunkiem, lecz i z pewnym niedowierzaniem. Przecież dzisiaj każdy niebieski płatek udaje ważnego. Zauważyłem więc chytrze: — Jeśli szanowny gołąb jest istotnie gołąbkem pokoju, to dlaczego zamiast gałązki oliwnej trzyma w dzióbku lipę?

Gołąb spojrzał na mnie z politowaniem: — A czy ten wasz cały pokój to nie lipa? Wstyd mi się zrobiło przed płakiem i w myśli przebiegłem ostatnie depeche ze świata: „Wojska holenderskie wyekwi-powane przez USA rozbiły desperacko broniących się republikanów indonezyjskich”. „W górach Szan-Tungu stoi nienaruszona armia japońska”. „W Palestynie wybuchły miny, niszcząc wojskowe samochody brytyjskie”. „Greckie wojska rządowe otoczyły partyzantów u stóp Olimpu”. Oczywiście to wszystko to nie wojna. To igryszka... olimpijskie. Spojrzałem na smutnego gołąbka i pojąłem jego troskę. Bezdomny płaszek obawiał się widocznie, abyśmy przez ten pokój nie dostali w... kuchnię. I dalej siedział na płocie, trzymając w dzióbku lipę.

Chrzan



Dzisiaj przyszedł nasz nowy wóz kochanie

THE SATURDAY EVENING POST BILL O'MALEY



Przekład L. Kallenbergh

Ilustracje Wasa

W tym czasie, gdy sześciu dzielnych zuchów w zwaliskach toczy potyczkę z czolgami niemieckimi, która skończyła się rozbięciem Niemców — w armii po odprawie w kwaterze głównej następuje poruszenie. Kpt. Wace, którego oddział zostaje przesunięty na inną pozycję — orientuje się z przerażeniem, że jego sześciu zuchów pozostało na placówce „na pożarcie Szwabom”.

Włoch Soffroni po udanym skoku spadochronowym na teren zajęty przez wojska alianckie, stara zorientować się w terenie aby do świtu znaleźć się już w jakimś bezpiecznym miejscu.

Stary i szczerzy lis dyplomatyczny opowiadał mu, jak bardzo mało wagi przywiązują prawdziwi mężowie stanu do wypowiedzi Ducego i jego ministrów.

— Na razie oni nie zdają sobie sprawy z tego, jak niebezpieczne było ich milczenie w czasie wojny domowej w Hiszpanii — mówił Sforza. Ale niech tylko Hitler opierzy się zupełnie — wtedy nie skończy się tylko na wojnie słownej i na drobnych interwencjach. Nie, wtedy zagłada zawiśnie nad Europą. I niech mi pan wierzy — nad Włochami także. Może nawet przede wszystkim. A może tylko nad włoską monarchią...

Te i zbliżone do tych wspomnienia i myśli zajmowały Soffroniego od chwili, gdy opuściwszy z kolei wóz znowu na piechotę posuwał się w stronę Aleksandrii, tym razem już nie lekając się kontaktu z linią placówek i straż, ale żywiąc znacznie poważniejsze obawy przed polową żandarmerią brytyjską. Było jasne, że drogowy strażnik, leżący nieprzytomnie w rowie dzięki sile wykazanej przez Soffroniego wstanie wrzescie i narobi hałasu. Telefon tacznie działał w jakichś dwie godziny potem na wszystkich punktach, nie wyłączając oczywiście (a może raczej przede wszystkim) włączając do swego alarmu) aparatów, zainstalowanych na posterunkach żandarmerii polowej. Przeszukiwanie szos i dróg rozpocznie się w godzinę od wywołania alarmu. Od zdarzenia z dróżnikiem w rowie minęło około doby. To znaczy, że iść w nocy obecnie jest conajmniej — ryzykowne. Dlatego też Soffroni zboczył w znane już sobie sprzed kilku lat

zarośla po prawej stronie traktu. Wahanie powietrza — wypróbowana i stara metoda dla wykrycia przybliżonej odległości morza — nie dawało rezultatów. Spaliny motorów gruntownie zanieczyściły atmosferę. Morze mogło być w tej chwili odległe o kilka, albo i kilkanaście kilometrów, a poczuć go nie było możliwe. W suchych, wypalonych przez nieprzerwane upały wrzśniowie i październikowe haszczały Soffroni położył się, nakrywając głowę burnusem. Resztkami świadomości, wymykającej się spod olowanej, ciężkiej pokrywy snu sprawdził godzinę i nakazał sobie obudzenie się za trzy godziny.

VIII

Grupa operacyjna sztabu niemieckiego korpusu ekspedycyjnego wydzieliła specjalny oddział, który w ścisłym porozumieniu ze składnicą meldunkową opracowywał szczegółowy raport następnego — tym razem już całkowitego, jak twierdził pułkownik Dettlow — zwycięstwa. Zadanie naczelną grupę polegało na takim zestawieniu danych, żeby (nie unikając posługiwania się danymi zaczerpniętymi z włoskich dokumentów operacyjnych) wykazać, jak właściwie mało zostało zrobione przez włoskie dowództwo naczelną w celu obrony Libii, a jak w ogóle nie uczyniono ze strony Włoch nic dla ataku na Egipt. Dettlow przygotowywał materiały dla przyszłej dyplomatycznej rozgrywki. Wiedział on doskonale, że instytucje kartograficzne Westermanna tak jak i Klasinga i Velhagena zajęte są opracowaniem nowych map, szczegółowych map kolonialnych. Niektóre z nich nosiły daty „1950”, inne były znakowane datami bliższymi. Należało być ostrożnym. Ba, gdyby Włosi widzieli na wielkiej mapie Afryki, że nie tylko Aleksandria ale i Erytrejskie porty są oznaczone purpurową barwą zamiast niebieskiej i gdyby w legendzie odczytali obok purpurowego prostokąta krótkie i lapidarne „DEUTSCH”, możeby nie byli zbyt zadowoleni. Na pewno byłiby niezbyt zadowoleni. „Ale — dodawał Dettlow w myśli — wtedy już przestanie być ważne to, co jeszcze jest ważne dziś”.

Dzisiaj do sztabu przybył włoski pułkownik Guerri i domagał się stanowczo widzenia z von Hartungiem, szefem zaopatrzenia. Włosi znowu mają jakieś dziwne i głupie pretensje. Nie rozumieją, że skoro w Afryce zwyciężają Niemcy, to nie ma żadnych powodów, żeby nie Niemcy mieli z tego korzystać. A poza tym... Poza tym nie włoskie, lecz właśnie niemieckie motory dotyczyły się przed umocnienia El-Alamein, a stamtąd dotoczą się śladem zdruzgotanej armii brytyjskiej aż do Aleksandrii, Kairu, Suezu!

Dettlow wiedział, że sprawa ostatecznego natarcia na szerokim froncie jest już całkowicie zdecydowana, że znaczna część odwodów zostanie uruchomiona jeszcze w ciągu najbliższych dni. Pułkownik cieszył się zaufaniem nie tylko samego Rommla, ale i Kesselinga i Treitschkego i wielu innych, ze słów i planów, których można było zestawiać kolosalny obraz przyszłej operacji. Dyżurny w składnicy meldunkowej oficer zameldował się przed chwilą przy pracy ze świeżymi wiadomościami. Dettlow podszedł do słuchawki — jak zawsze z ociąganiem się; nowe meldunki wносиły do jasnego i wyraźnego obrazu raz na zawsze ustalonego, w wyobraźni, zakłócające go warianty. Tak było i tym razem. Meldował porucznik Dielle:

— Zmiana na odcinku wyrzeża, między wzgórzem 313 a wawozem Matruh. Nieprzyjacieli postawili osłony nowe oddziały o dużej sile ogniewej. Narazie wykryto jedną taką osłonę. Rozporządza ona działkami przeciwpancernymi i miotaczami min. Rozpoznanie nasze, wysłane w ślad za ubezpieczeniem południowo-wschodniego kierunku natrafiało na opór. Zostały zniszczone trzy czolgi...

— Halo, halo, Dielle! Tu pan się coś płacze! Niech pan przejrzy meldunek! Przecież to w tym kierunku meldowano mi jeszcze przed dwoma godzinami...

— Ale w ciągu następnej godziny nadeszły te meldunki! Panie pułkowniku, pomyłka wykluczona! Dowództwo czwartej grupy zmienia w związku z tym kierunek i front natarcia. Generał Kloeve podejrzewa, że silna grupa dywersyjna brytyjska została skierowana na tyły naszych ugrupowań. Tak jest, panie pułkowniku, czwarta grupa, gdyż obecność oddziałów brytyjskich stwarza dla naszych ugrupowań niebezpieczeństwo trafienia na defile pod przemożnym ogniem...

Dettlow rzucił słuchawkę. Jasne! Wszystkie dane oddziału wywiadowczego okazały się — już drugi raz w ciągu tej kampanii — fałszywe, lub co najmniej niezupełne.

c. d. n.